

Cena 15 groszy



KURIER szczęciński

ROK VII

ŚRODA 27 SIERPNI 1952 R.

NR 205 (2349)

**Już niebawem
Dychów zwiększy
dwukrotnie
ilość wytwarzanej
energii
elektrycznej**

OD PRZESZŁO roku z po-
tężnej elektrowni wodnej,
powstałej w ramach Planu 6-
letniego w Dychowie na ziemi
lubuskiej płynie energia elek-
tryczna do fabryk, do miast i
wsj odległych czasami o wiele
dziesiątków kilometrów. Wody
rzeki Bóbr, do niedawna pły-
nęcej leniwie po równinie, zie-
mi lubuskiej, ujęte w betono-
we ramy kanału spadające z kil-
kudziesięciometrowej wysoko-
ści, obracają potężną turbinę,
która przetwarza ich bezuży-
teczną dawniej siłę na energię
światła i ciepła.

W najbliższym czasie ilość
energii dostarczanej przez Dy-
chów zwiększy się dwukrotnie.
Rzecz dzięki potężnej turboze-
spół w tym zakładzie. Montaż
kolosa, który sam jeden wy-
tworzy tyle energii ile np. 20
mniejszych elektrowni, pacy-
nych w rejonie Jeleniej Góry,
został w zasadzie zakończony.

**Dziś
K
WIECH**
na stronie ostatniej



Uroczysta promocja w Oficerskiej Szkołe Prawniczej

W OFICERSKIEJ Szkole
Prawniczej odbyła się uro-
czysta promocja oficerów służ-
by sprawiedliwości. Promocji
dokonał wiceminister obrony
narodowej, szef Głównego Za-
rządu Politycznego gen. bryg.
Marian Naskowski.

Na uroczystości przybyli
członkowie rodzin nowomiano-
wanych oficerów, przedstawie-
liciele władz i partii oraz dele-
gacje przodujących pracow-
ników z miejscowych zakładów
pracy.

Do nowomianowanych ofi-
cerów oraz do przybyłych gości
przemówił gen. bryg. Marian
Naskowski, mówiąc m. in.:

Promocja wasza odbywa się
w chwili, gdy narodził się nowy
wzrost państwa — pod prze-
wodnictwem naszej partii prze-
stępuje się do doniosłego aktu
wzrostu do pełni. Świąt jednolite-
go, — wartości szczytów —
wielkość frontu narodowego,
programu waszego i państwa, do-
trwania naszej niepodległości,
do umocnienia poczty polskiej na
arenie międzynarodowej, w opar-
ciu o siły obywateli i postępu
— o kraj budujący się w Komu-
nizm — Związek Radziecki.

Tym celowi — stałego umoc-
nienia sił naszego państwa, jego
mocy obronnej, winiecie służyć
wy — młodzi oficerowie — na
swych przyszłych posterunkach.

3 miliony członków GS weźmie czynny i twórczy udział w realizacji doniosłych zadań stojących przed spółdzielczością

**Zakończenie I Kongresu
Spółdzielczości Zaspotrzebowania i Skupu**

W WARSZAWIE zakończył trzydniowe obrady
I Kongres Spółdzielczości Zaspotrzebowania i Sku-
pu. Kongres podjął zasadnicze uchwały, które
będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju
spółdzielczości samopomocowej. Delegaci zatwierdzi-
li wytyczne zmian statutowych oraz dokonali wyboru
naczelników władz Centrali Rolniczej Spółdzielni „Sa-
mopomoc Chłopska”.

W UCHWALE kongres ocenił
czterolaty doniosłe doniosłe
działalności samopomocowej i
działalności przed masami człon-
kowskimi, aktywistami i prac-
ownikami najważniejsze zadan-
ia na najbliższą przyszłość.
Uchwała ta opracowana została
na podstawie wniosków i
dezyderatów — wysuniętych
przez chłopów — członków
gminnych spółdzielni na zebra-
niach gminnych, zgromadze-
niach gminnych i powiatowych
oraz w referatach i gło-
sach w dyskusji na kongresie.
Uchwała głosi m. in.:

„W wyniku analizy osiągnięć
i poważnych jeszcze braków
w pracy gminnych spółdzielni,
w myśl wniosków nadesłanych
na kongres przez spółdzielnie
z terenu całego kraju kongres
zaleca radzie i zarządowi Cen-
tralnej Rolniczej Spółdzielni „Sa-
mopomoc Chłopska”:

1. **USPRAWNIC** zaspotrzebowania, a
w szczególności zwrócić uwagę
na dobór asortymentu towarów
zgodnie z sezonowością i potrze-
bami członków, uwzględnić
wielkość i dotychczasowe stopnie
potrzeby produkcyjne pracowni-
ków, sprzedaż artykułów pro-
dukcyjnych i zaspakajających po-
treby kulturalne, pogromadze-
nia towarów przez kółka kulacko-
speculacyjne, zbliżyć towary
do odbiorców przez dalszy roz-
wój pomocniczych form handlu,
dostosować się do potrzeb gro-
mad celów zapewnienia równo-
ległego rozporządzania towa-
rów, zdecydowanie zwalczać ku-
lusterstwo i próby przechwytyw-
ania towarów przez kółka kulacko-
speculacyjne, wypierać się wst-
przekupnictwa i sklepikarzy, wzmo-
żić i rozszerzyć zaspotrzebowanie
z środków decentralizowanych.

2. **USPRAWNIC** skup, dostosować
sieć punktów skupu do potrzeb
zaspotrzebowania chłopów, uprosz-
czenie urzędowania, podnieść fachowość
i uprzejmość obsługi, ściśle prze-
strzegać zasad właściwej klasyfika-
cji i rzetelnej wagi oraz wzmo-
żać walkę z nadużyciami.

3. **USPRAWNIC** i ulepszyć meto-
dy kontraktacji i polaryzacji z
akcją masowo-układającą, wy-
kazać korzyści, jakie daje kontrak-
tacja każdemu pracowni-
kowi państwa ludowego.

4. **USPRAWNIC** prace punktów
funkcyjnych i rozszerzyć ich
sieć, szczególnie gospód wiejskich,
warsztatów naprawczych i stacji
oczyszczania niosąc, wzmo-
żoną kontrolę rozdziału usług.

5. **PROWADZIC** stałą walkę o po-
mnożenie majątku spółdzielni,
wzrost gospodarczy i wywia-
dowanie nadwyżek przez sieć
przeznaczając zasoby oszczędności
i powiększając wydajność pracy
celem stworzenia zrzutu na inwe-
stycje i rozbudowę urządzeń.

Redakcja „Prawdy” wyzwa-
nia organizacje partyjne i poszcze-
gólnych towarzyszy do wzięcia
udziału w dyskusji nad zagad-
nieniami zjazdu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

Na budowie kanału Wołga-Don

pracowało 20 tys. maszyn

Olbrzymie doświadczenia „Wołgodonstroju” przyspieszają tempo prac na wielkich budowach komunizmu

MOSKWA.
DZIENNIK „Izwestia” za miesiąc artykuł ministra bu-
dowy maszyn budowlanych i drogowych ZSRR — Fo-
mina pt. „Wielkim budowlom — doskonałe maszyny”.

W ARTYKULE tym m. in.
Fomin przytaczając szereg
liczb z budowy kanału pisze,
że przemysł socjalistyczny wy-
posażył „Wołgodonstroj” w
najdoskonalsze maszyny i u-
rządzenia techniczne, które u-

możliwiły zmechanizowanie
wszystkich robót budowla-
nych i zbudowanie kanału na
dwa lata przed planowanym
terminem.

PRZY budowie kanału Woł-
ga — Don pracowało prze-
szło 2 tys. maszyn m. in. spe-
cjalne maszyny służące do bu-
dowy rowów i wykopywania
fundamentów. Po raz pierw-
szy zastosowano tutaj wielo-
czepkowe koparki do niwe-
lowania terenu. Przy pracach
transportowych używano sa-
mochodów wywozów o tona-
żu do 25 ton.

Zakłady w Odesie i w Nia-
ziopietrowsku wyprodukowały
wielką ilość samobieżnych
5 i 10-tonowych dźwigów jak
również dźwigi z wysięgnikiem,
które znalazły szerokie zasto-
sowanie przy pracach zain-
dukowanych i rozładunkowych
oraz przy montażu konstruk-
cji metalowych. Zakłady ma-
szyn drogowych w Szczerba-
kowie i Kremieniczgu dostar-
czyły budowniczym kanału
Wołga — Don przeszło 200
mechanicznych i elektrycznych
wałków drogowych.

NA TERENIE budowy kanału
zysnęły były 4 fabryki kamie-
nia naturalnego oraz 13 me-
chanizowanych i automatyzowa-
nych fabryk betonu o wydajności
od 50 do 500 m sześciennych
betonu w ciągu doby.

Ogromne doświadczenia, nabyte
na wielkim polu doświadczalnym,
jakim był teren budowy kanału,
wykorzystywane są obecnie dla
jeszcze lepszego wyposażenia tech-
nicznych innych wielkich budowli
komunizmu.

Projekt dyktety XIX zjazdu
partii w sprawie piątego pięciolet-
niego Planu Państwa ZSRR na
lata 1951—1955 przewiduje dalsze
przyspieszenie tempa prac na wiel-
kich budowach komunizmu. Po-
stawia nowe wielkie obiekty hy-
drotechniczne — w Czechosłowacji
nad Wólą, w Rumunii nad Ka-
mą, Bułgarii nad Rytymem i inne.

W roku bieżącym zostaną wy-
produkowane i podane próbom
nowe maszyny, które znajdą za-
sadowe zastosowanie w kopal-
nictwie, stalinogrodzie i ka-
skiej elektronice wodnych, na
terenach budowy elektrowni
wodnych, Kanału Południowo-Ukra-
ińskiego i Północno-Krymskiego.

Zakłady budowy elektrowni
w Woroneżu wyprodukowały już
nowy, uniwersalny ekskawatör
długości 2 m, który może być
użyty jako 5-tonowy dźwig do
pracy montażowej i roz-
ładunkowo-załadunkowej. Zakła-
dy w Odesie wyprodukowały sa-
mochody dźwigi doświadczo-
wiczni o nośności 50 ton poru-
szające się po szynach.

Buty proletariatu pracują ob-
ecnie nad skonstruowaniem nowych
szybkich betonów o wytrzymałości 200
m sześciennych betonu na dobę.
Fabryki betonu tego typu ob-
sługują już 2000 m sześciennych
betonu. Pierwsza nowa fabryka betonu
zmontowana zostanie jeszcze w br-
zeziennym roku, kulyskiej
elektrowni wodnej.

„Obiecanki
cacanki...”
Co słyhać
na III piętrze
M.R.N.-u?

TŁOK, Hałas, Rozgoryczko-
wane twarze, Podniesione
głosy. Na zegarze godzina 10.
Środa, 21 sierpnia roku 1952.
Korytarz III piętra M.R.N.
Dziś jest 327, 328 i 329.
Widz, Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej. Aha! — zawo-
łacie Czytelniku — znamy, na-
my! Któż z nas tam nie był?
Któż z nas pod tymi historycz-
nymi drzwiami (jak ten Fryd-
ryk Barbarossa pod Kanosą)
nie sterczał? Nie przeklinał?
Nie błogosławił? Nie wydzi-
wiał? Nie wygrażał?...

Znać?
No to posłuchajcie —
Przebież już dziesiątą — zawo-
łaj p. Weronika K. do swojej
poprzedniczki w kolejkę pod
drzwiami nr 327. I pódczas
gdy...

(dokończenie na str. 4)

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

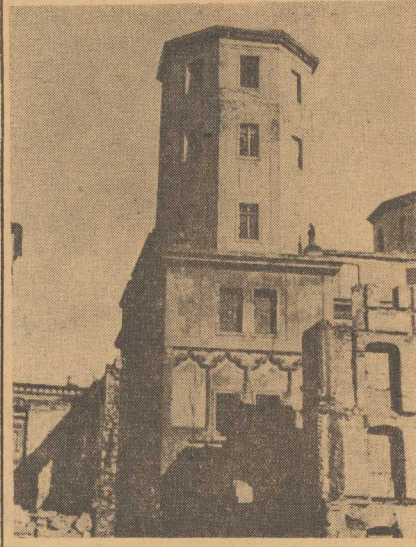
W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

W DNIU 26 bm. powrócił z
Bukaresztu do Warszawy, z u-
roczystości święta narodowego
Rumunii Republiki Ludowej,
delegacja Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w o-
sobach ministra oświaty Wit-
olda Jasińskiego, generała bry-
gady Ostap Stęcy i przodow-
nika pracy — górnik Francis-
ka Korbela.

OTO skrzydło zamkowe wybudowane przez Bogusława na przełomie XV i XVI w. W tej dołce na zdjęciu wieży dochowały się do dziś piękne gotyckie ozdoby.



W 4 tysiące koni

przyjechali goście
na ślub
polskiej królowy
z księciem pomorskim

Na południowej stronie głównego dziedzińca zamku w Szczecinie, wznosi się najpiękniejsze architektoniczne skrzydło, wybudowane przez księcia Bogusława X. Skrzydło zamkowe posiada dwie wieże: jedna nosi nazwę wieżownicy i znajduje się przy wejściu na dziedzińiec. Na ścianach tej wieży zachowały się fragmenty gotyckich ozdób z początku XVI w. Druga wieżowa, wieża zegarowa pełni jednocześnie funkcję klatki schodowej.

Pomorski książę był wychowankiem dworu polskiego, uczniem Jana Długosza. Bogusław zjednoczył całe Pomorze Zachodnie (poprzednio rozbite na mniejsze księstwa) i przeprowadził liczne reformy między innymi skarbową, celną, administra-

cyjną oraz uporządkował mennicę.

Książę z Brandenburgii prowadził ostrą walkę. Był wzmocnić swe położenie polityczne prosił króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka o oddanie mu córki za żonę. Młodzieńca 15-letnia Anna była do Szczecina razem ze wspaniałym orszakiem polskiej delegacji. Uroczystości weselne były niesłychanych nawet w owych czasach rozmiarów. Kroniki notują, iż książę zarządził, by władze miejskie przygotowały stajnie dla 4 tysięcy koni, które przywiozły weselnymi gośćmi.

Małżeństwo Bogusława i Anny miało wielkie znaczenie dla politycznej przyszłości Pomorza Zachodniego. W Szczecinie zwiększyły się wpływy polskie. Anna dała Bogusławowi trzech synów i trzy córki. Dzięki temu wymierająca już dynastia pomorska przedłużyła swoje istnienie o 150 lat. Wreszcie — niewątpliwie w wyniku polityki Anny — Bogusław przez długie lata prowadził rozmowy z Polską w sprawie bezpośredniego podporządkowania Pomorza Zachodniego królowi polskiemu. Pertraktacje te nie dały właściwego wyniku z naszej winy: władcy polscy w tym czasie nie doceniali znaczenia przynależności Ziemi Szczecińskiej do Polski.

WŁASNICIELE dla swej żony Anny wybudował Bogusław południowe skrzydło zamku. Książę po sporze z mieszczanami uzyskał przylegające do zamku tereny i tutaj rozpoczął wznoszenie obiektu, który miał zasadniczo znaczenie dla rozwoju późnogotyckiej architektury na Pomorzu Zachodnim. Budowę rozpoczęto około r. 1490 (ślub był w 1491), a ukończono w 1503. Powstała wspaniała budowla bogato zdobiona, 3-piętrowa z pięknymi gotyckimi sklepieniami (sklepienia te — gotyk siałkowy — zachowały się częściowo jeszcze w partycyponach mieszczanach). W jednej z wież była sal opartych o 5 kolumn zostało wystawione wian, jakie przywiozła do Szczecina królowa Anna. Podarunki były to cenne, które wszystkich — nawet przyzwyczajonych do bogactwa mieszczan — wprowadziły w podziw.

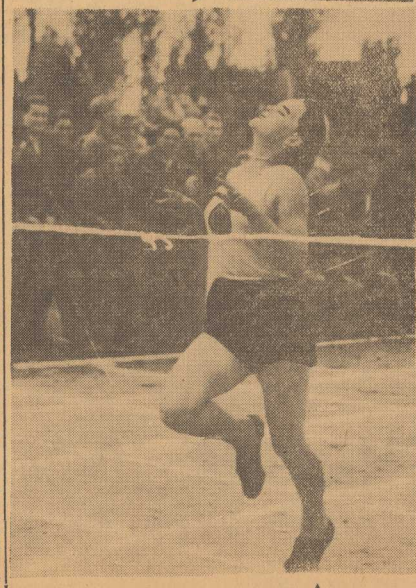
W r. 1551 skrzydło zmieszczając pożar. Natychmiast je jednakże odbudowano łącząc z wieżą zegarową o podwójnej tarce. Zegar na tej wieży był zawsze jedną z większych osobliwości zamku. Środkowa część tarce zegarowej przedstawiała twarz ludzką, a w chwili wybijania godzin poszczególne części twarzy, z przodu wszystkim oczyma usta poruszały się ku ogólnemu podziwowi zebranych. Zegar był dwukrotnie remontowany (świadczą o tym daty znajdujące się na tarce).

NAJWIĘKSZE przebudowy przeszło skrzydło Bogusława w czasach pruskich, a mianowicie w r. 1736 i w latach 1872/4. Prusacy umieścili tutaj arsenał, nie dbając o wspaniałą budowlę.

Podczas ostatniej wojny ta część zamku została wypalona. Ale fragmenty średniowiecznej architektury tutaj właśnie się zachowały.

Po wojnie polskie władze konserwatorskie też część zamku należały zabezpieczyć; w planach na przyszłość przewiduje się odbudowę zamku w oparciu o zachowane stare sztychy. Piękna budowla Bogusława X otrzymała więc podcienia i groteskowe szczyty, które podziwiani na sztychu Meriana z r. 1659 i będzie nam mówiła o dobrym smaku artystycznym słowiańskiej księżki i polskiej królowej.

17-LETNIA Skoczylasówna z Chojny, w rzucie granatami uzyskuje na treningach odległość ponad 45 metrów i jest faworytką Centralnych Mistrzostw LZS, które odbędą się w Krakowie.



W II LEKKOATLETYCZNYCH mistrzostwach LZS duży sukces odnieśli młodzi sportowcy z Chojny. Nowogard, który zajął czołowe miejsca niemal we wszystkich konkurencjach. Bardzo duży talent wykazała TERESA GRUSZCZYŃSKA w biegu na 200 m. Widzimy ją na zdjęciu w momencie przekraczania taśmy.

ZDOLNA miotaczką w rzucie dyskiem jest młoda za urodniczką z Pyrzyce — STEFANIA POŁCHOPEK, która w porównaniu z rokiem ubiegłym zrobiła znaczny postęp.

BIEG na 1.500 m wygrał Młakiewicz z Dolic, pow. Nowogard. Na ostatnich 200 metrach „Zatopkocym” finiszem” wyszedł z ostatniej pozycji i bez trudu minął całą grupę wyprowadzającą go zawodników. Oto moment przejścia linii mety.



100 kierowników świetlic

szkolnictwa zawodowego
przeszkolono na ogólnopolskim kursie w Szczecinie

W SZCZECINIE, na Zelenie, w pięknym gmachu Szkoły Hutniczo-Metalowej odbywał się ostatnio miesięczny kurs dla nauczycieli-kierowników świetlic szkolnych, zorganizowany przez Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego. W kursie wzięło udział ponad 100 nauczycieli z całej Polski — a w ubiegłym piątek, na wieczornicy odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze pożegnanie uczestników.

O tym, jak dotkliwie nasz ruch świetlicowy odczuwa brak wyszkolonych fachowców, pisaliśmy już wielokrotnie. Na szczęście należy już do przeszłości okres, gdy prace świetlicowe traktowano jako zagadnienie uboczne, powierając je często osobom namniej odpowiedzialnym. Z każdym rokiem rosną kadry aktywistów świetlicowych, praca nabiera rozmachu i właściwej treści. Sam bogaty program zajęć teoretycznych i praktycznych objęty na kursie zorganizowanym w Szczecinie przez CUSZ, świadczy, jak poważnie traktowane jest to zagadnienie. Pogłębienie ideologiczne, pedagogika socjalistyczna, zagadnienia teatrowe, muzyczne, choreograficzne — oto zasadnicze przedmioty, które wykładali na kursie wybitni teoretycy i praktycy CUSZ. Wykłady nie wyczerpały programu zajęć. Wziewano zakłady pracy, teatry (uczestnicy kursu byli na trzech próbach w teatrze szczecińskim: „Skoły żon” i „Pygmaliona”), znielono też czas na pracę społeczną.

POŻEGNANIE odbywa się w atmosferze serdecznego koleżeństwa. Co chwila zrywa się piosenka — podchwytuje ją cała sala, rozbrzmiewa rozległym echem z rozświetlonych okien gmachu w opustoszałych o tej wieczór porze uliczkach Zelenowa. Rozpoczynają się tańce.

KORZYSTAMY z chwili krótkiej przerwy, by porozmawiać z jednym z „prymusów” kursu, p. JÓZEFEM FANULĄ. Pochocki z Gliwic, wychowany w niemieckiej szkole, mówi już czystą polszczyzną z lekkiem akcentem śląskim. Odbył studia muzyczne w Mediolanie, jest obecnie nauczycielem w Gliwicach, pasjonuje go praca w chórach robotniczych, których jest wybitnym dyrygentem, sam komponuje. Rzucił słowo o przeszłości, o iwardym

dzieństwie, o swoim ojcu, który ongiś — będąc członkiem delegacji powstańców śląskich, otrzymał od Piłsudskiego w Belwederze krótką odpowiedź: „Nas Śląsk nie obchodzi, nie oczekujcie od nas pomocy...”. Przeszłość rozwiązała się jak mgła nad trzęsawiskiem, wyszliśmy na mocną prostą drogę, wiodącą w coraz piękniejszą przyszłość.

Rozmawiamy jeszcze z dwógiem prymusów: GERTRUDĄ WICHARY również śląszką z Rybnika i TADEUSZEM PIENIAŻKIEM z Gdańska. Szybko minął kurs wakacyjny, nauczycieli dużo, trochę żał się rozstawać. Rozjadają się w teren do szkół, do świetlic, — spełniając obowiązek, zleżony organizatorom w imieniu kursu przez jedną z uczestniczek:

„Kto dobrze się, ten dobrze zbiera. Otrzymałam od Was wiedzę i umiejętności przeniesieni do naszych szkół, przekazaliśmy tysiącom polskiej młodzieży”.

Kurier rozmawia

z artystami teatrów szczecińskich

Aleksander Fogiel



liśnij na front. Nasz teatr dał pierwsze przedstawienie w wyzwolonej Warszawie, w lutym 1945 r., w obecnym Teatrze Młodej Warszawy. W krzesłach II rzędu tkwił granat. Na sali był mroź, skrzypkiem palce przymarzały do strun! — Ruszyliśmy znów na front — z ofensywą. Drezno — Wrocław — Berlin. Pod Dreznem dostaliśmy się na dwa tygodnie w okrażeń, cały nasz zespół otrzymał broń, sześciu poległo w walce. Potem — ostatecznie zwycięstwo i występ w Berlinie.

Po zakończeniu wojny A. Fogiel prowadził Teatr Żołnierza w Poznaniu, następnie obejmując dyrektora Teatru Związków Zawodowych we Wrocławiu. W roku 1947 wstępuje do teatru zawodowego za dyrekcji Waldena. Spotyka się w tenzrze wrocławskim z Kurnakowiczem. — „Wielki to aktor, pedagog i przyjaciel”.

Publiczność szczecińska poznała już A. Fogla jako wybitnego aktora w „Świerstcu” za kominem, a ostatnio w „Królu i aktorze”. Prosimy jeszcze o kilka słów o potrzebach naszych teatrów.

Teatr, by móc się rozwijać, potrzebuje mocnego, zdyscyplinowanego trzonu aktorskiego, który mógłby być przykładem i wzorem dla młodzieży. Mamy w Szczecinie sporo wytrawnych, wybitnych aktorów — ale jakoś „chodzą luzem”. Zcementowanie takiego trzonu aktorskiego, a następnie silne związanie go z młodzieżą, którzy potrzebują namacalnie koleżeńskości opiek i kierunku, wydaje mi się najpilniejszym zadaniem wewnętrznym naszych teatrów. (j)

PO SKOŃCZENIU szkoły doznającej A. Fogiel rozpoczął pracę jako scenograf w teatrach warszawskich, pod wytrawnym kierownictwem wielkiego Drabika. W tym czasie stawia też pierwsze kroki jako reżyser w Teatrze Żołnierza na Pradze, gdzie wystawia „Kraikowiaków i Górali”. Wilno (Teatr satyryczny), potem Zdzio Warszawa (teatr — ope- retka „S.15”) — a od roku 1937 prowadzi Teatr Ziemi Podlaskiej w Siedlcach.

W sierpniu 1944 roku wcy zwałają Siedlce wojska radzieckie. Zespół nasz, który przetrwał tu okupację, wewzany został do kwater gen. Świerczewskiego — pamiętam uspaniałe przemówienie Gene- rala, który wzywał nas do zorganizowania teatru II Armii 16 młodych zgłosiło się do tego teatru, którego kierownictwo mi powierzono. Wyruszy-



„Obiecajki cacanki”

to opinia wielu szczecinian
o Wydz. Gospodarki Mieszkaniowej
a „Kurier” niecierpliwie
czeka na chirurgiczne cięcie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

PODZAS gdy drzwi nadal глуcho milczały, czekający opowiadali towarzyszom niedoli swej perypetie. A wszystkie historie były kubek w kubek jednakowe! Tylko osoby zmieniały. Śmieszali się w darennym, paronielicznym, a nawet paronielicznym staraniu się o przedział mieszka. Wycierania szedł MRN-u. Zbieraniu zaświadczeń. Orzeczeń, Opinii...

Przytoczyliśmy kilka z nich. Najbardziej jaskrawych. Najbardziej zastawiających. Tych podłączanych na gorąco przez naszego reportera wprost na korytarzu III piętra MRN-u:

1 BARBARA J. Chodziłam do kierownika. Odebrałam maila od Wój. Rady Narod. Tam nacelnik wydziału obiecywał, potem miał konferencję dyrektorów, potem wysiadł do stargardu, potem był zalety, potem kanał czekał, potem rozłożył ręce i powiedział, że to właściwie MRN jest od tego...

— Ech, pani. Ja już mam więcej wprawy. Tu trzeba przyjść o godz. 6! Czekaj przed gmachem do ósmej, aż otworzą bramę i tu stać do dziesiątej, bo wtedy dopiero zaczynają załatwiać. Widzi

pani co się tu na tym korytarzu codziennie dzieje? Czekaj zawsze kilkadziesiąt osób od samego rana. A urzędnicy tylko dwie i tylko do dziesiątej. Nie ja już czasu zmarnowałam!

Odzyska się jakaś rewolucja biurokracji? — Ale ci urzędnicy ciągle tu po korytarzu lałają w te i ośm. Tam spójkają z małżonkami. Tu znów kolegi ze szkoły...

2 SALOMEA KACZMAREK, ul. Łokietka 1 m. 11: — Już rok czasu staram się o mieszkanie. Jestem wdową z dwoma dziećmi. Mieszkam na ob. 1 (w tym samym domu), jednak przed jego wybudowaniem prowadziłam tam inny i załatwiłam lokal. Wydział Kwaterunkowy zbierał mnie nieczym, a tu małe dzieci śpią w jednym pokoju. „Kurier” prosił o zbada nie tej sprawy jeszcze 2 czerwca br., wydz. kwaterunkowy w ogóle na to nie zareagował.

3 JOZEF POROŃSKI, ul. Łokietka 33 m. 3: W maju br. otrzymałam wiadomość o przydzielaniu mi mieszkania i o tym nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. W międzyczasie mieszkanie zostało pewnie zajęte, który mieszkał piętro wyżej (ul. Niemcewicz 10/11). Od 1940 mieszkałam w tym samym domu. „Kurier” interweniował bez echa w tej sprawie jeszcze w czerwcu br.

4 MARTA PARTUSZYŃSKA, ul. Mazowiecka 35 m. 28: — Przysłało mi raz, w czerwcu 1940, list zawiadamiający, że wydz. kwaterunkowy o przydziale mieszkania. I lipca br. otrzymałam list zawiadamiający, że wydz. kwaterunkowy o przydziale mieszkania. I lipca br. otrzymałam list zawiadamiający, że wydz. kwaterunkowy o przydziale mieszkania. I lipca br. otrzymałam list zawiadamiający, że wydz. kwaterunkowy o przydziale mieszkania.

5 MIECISŁAW KASINSKI, ul. Krasnowska 43 m. 3: — Od lipca ub. roku darennie staram się o przedział mieszka. Jestem wdową z dwoma dziećmi. Mieszkam na ob. 1 (w tym samym domu), jednak przed jego wybudowaniem prowadziłam tam inny i załatwiłam lokal. Wydział Kwaterunkowy zbierał mnie nieczym, a tu małe dzieci śpią w jednym pokoju. „Kurier” prosił o zbada nie tej sprawy jeszcze 2 czerwca br., wydz. kwaterunkowy w ogóle na to nie zareagował.

OTO zaledwie drobna część załóg, jakie mieszkaniowa służba cina wylewają codziennie na wydz. kwaterunkowy. Drobna i najświeższa! Nie mówimy o sprawach zadawnionych, które od miesięcy darennie oczekują rozwiązania. Są też i gorzej kwiaty. Np. sprawa Hieronima Kosińskiego, posiadającego 10-osobową rodzinę i mieszkającego w 1 pokoju. Darennie stara się o przedział mieszka. Np. sprawa Heleny Marud, która dosłownie nie ma gdzie się podziąć.

O czym te wszystkie fakty świadcza?

Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN nie tylko nie potrafił uporać się z napływającymi wciąż sprawami, ale od pa-

ru lat nie uregulował należności i nie opłacał sytuacji mieszkaniowej. Mało tego! Praktyki stosowane nie były w tym urzędzie wprost otwarcie zmuszają mieszkańców miasta do omijania prawa. Ubiegającym się o mieszkanie radzi się, aby znaleźli się, wprowadzili się bez nakazu i wtedy będzie i nominacja!

Wydz. Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej narzeka na niezdyscyplinowanych mieszkańców, na ich samowolę. Ale narzekanie nie uleczy tej groźnej sytuacji, nie uchroni od przesilenia tej choroby, która od dawna toczy organizm gospodarki mieszkaniowej Szczecina. Pewni zatrudnieni tam ludzie nie tylko nie usiłują walczyć ze złem w jego zarodku, ale wprowadzają jeszcze więcej zła. Zreszta o takich wypadkach nadal głos nie mówi się na III piętrze MRN.

NASZE PROPOZYCJE:

* Przede wszystkim zmniejszyć załatwiania podań o przedział mieszka i nadać mu bardziej żywiowy i sprężysty tok.

* Do wydziału wprowadzić nowych, energicznych ludzi. Niech zaczną działać od początku, uczciwie, zgodnie z pożądaniami ludzi pracy.

* Zwiększyć ilość załatwiania sprawy urzędniczymi i określić bardziej realne godziny urzędowania (w praktyce całe przestrzeganie).

* Zwolnić nadzwyczajną komisję, aby decyzjami doraźnymi ostatecznie rozwiązać czekające od lat sprawy mieszkaniowe.

* Ukazać przykładnie tych, którzy w działalności wydziału wprowadzili zamęt, konflikt, przyczynili się do krzywdy ludzi, pragmaticznie znaleźli sobie odpowiednie warunki bytu.

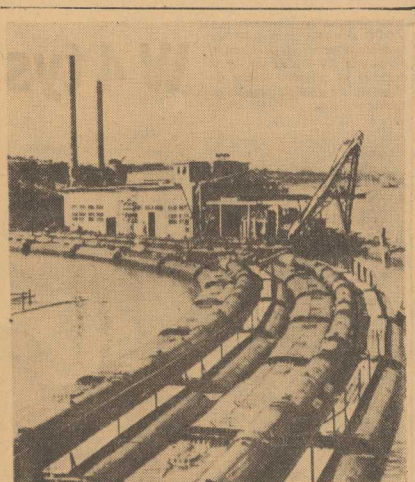
Sprawa bałaganu w Wydz. Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej dojrzała do chirurgicznego cięcia. Może będzie przy tym trochę bólu, lecz wszyscy co nowe i lepsze w bólu się rodzi. Czekamy na to cięcie.

DLACZEGO!

— Ruch nie zapewnił porządku egzemplarzy Kuriera, zamówionego przez ob. M. Górdziejko na sierpień i wrzesień w adres Sanatorium w Zdunowie? (1278)

— WYDZIAŁ ZDROWIA MRN nie zainteresował się przysyłaniem remontu w willi przy ul. Felczaka 14, przeznaczanej na szpital, mimo że Komitet Rodzicielski jeszcze w czerwcu przedstawił w tej sprawie zawiadomienie? (1321-1)

— Jak pani może wprowadzić swego chłopca między inne dzieci, przepieć na kołbie? — Tak, ale doktor zalecił mi przejeżdżać samolotem.



W pustyni Kara-Kum powstaje wielka budowa

Kanał Turkmeński poskromi „wścieklą” rzekę i użyczy jałową ziemię

ŻARNE płaski — to pustynia Kara-kum ciągnąca się na przestrzeni około pół miliona km. kwadr. Ziemia spalona słońcem, od wieków wysuszona wiatrami nie rodzi nic. „Czarnymi płaskami” nazywała wieki ludność Turkmeńska pustynne obszary, a Amu-Darię ochrzciła mianem „wścieklej” rzeki, gdyż tę to właśnie kaprysy pozbawili ognia te urodzajne tereny wody i życia.

Dzisiaj, gdy kanał Wolga-Don oddany już został do użytku, uważa twórców wielkich budowli komunistycznych skierowaną jest na następny odcinek frontu walki z przyrodą — na budowę kanału Turkmeńskiego, który pozwoli poskromić „wścieklą” rzekę, Amu-Darię i zmusi ją do użyczenia wyjąłowych ziem.

JAK PRACOWALI GEOLOGOWIE

WE WRZEŚNIU mija dwa lata od uchwały rządu radzieckiego o budowie kanału. W ciągu tego czasu ekspedycje naukowe przebyły tysiące kilometrów. Wykild ich badań umożliwiły już wytyczenie dokładnej trasy kanału. Na obryzanych terenach, wyczerpanych setki sztybów, dokonano niezliczonych pomiarów hydrogeologicznych i zdjęć fotograficznych.

Wiele trudów kosztowało budowę zapasów i źródeł wody. W tej ciężkiej pracy ekipy naukowe, wyposażone w najnowsze aparaty, przyszło z pomocą lotnictwa. Samoloty, krążąc nad pustynią, utrzymywały kontakt między tymczasowymi bazami położonymi wzdłuż trasy przyszłego kanału.

Spieszący też służbę wywiadowczą płaskami wypatrzyli nie wroga lecz sojusznika — rzadkie w tych okolicach źródła wody. Samolot ludzkiej geologii bierze próbki wody i gruntu, bada głębokość wód podziemnych.

Na budowę kanału Turkmeńskiego z całego kraju przyjeżdżają maszyny i sprzęt techniczny, a przede wszystkim zdążają ludzie pełni entuzjazmu i zapału, wśród nich bogaci w doświadczenie budowniczy kanału Wolga-Don.

Dla gospodarki radzieckiej kanał Turkmeński mieć będzie ogromne znaczenie. Stworzy on nie tylko warunki umożliwiający rozwój rolnictwa — hodowlę bydła, uprawy zbóż, a przede wszystkim bawełny — ale dzięki elektryczności, której dostarczą liczne elektrownie wodne, powstanie tam przemysł, a niewyżyskane dotychczas naleźyżyskie z powodu braku wody złoża ropy naftowej, siarki, soli mineralnych i węgla w zachod-

niej Turkmanii, zostaną w pełni wykorzystane. Kanał Turkmeński ciągnąć się będzie na przestrzeni 1.100 km, a więc

BĘDZIE DŁUŻSZY OD WISŁY

NA tej ogromnej magistrali wodnej zostanie zbudowanych 12 potężnych hydroelektrowni z tamami, służących głownie i elektrycznością wodną. Wzdłuż kanału, osłoniętego lasami i sadami, powstanie według tymczasowych planów 48 ośrodków przemysłowych i kulturalnych, 36 stacji maszynowo-transportowych, 18 fabryk bawełnianych i tekstylnych oraz innych fabryk włókienniczych i tekstylnych.

Amu-Darię wpadła do Morza Aralskiego, które jest morzem zamkniętym i nie spełnia wobec tego swej roli arterii komunikacyjnej. Główny kanał Turkmeński łączący Amu-Darię z Morzem Kaspijskim, połączy ją tym samym z Wolgą przez kanał Wolga-Don z Morzem Czarnym, a przez kanał Moskiewski z Bałtykiem. Ta droga uzyskała możliwość taniego transportu wodnego między Azją Środkową i europejską częścią Związku Radzieckiego.

Dzięki do pokonaniu naraż na dzieckie wypowiadanie wojnę przyrodzie i to wojnę zaciełała bezlitosna. Etapy tej wojny znaczą ochronne pasy leśne, budowa kanału Wolga-Donskiego i Głównego Kanału Turkmeńskiego. W wojnie tej nie ma i nie może być bitew przegranych, gdyż prowadzi ją cały naród budujący nową, lepszą przyszłość.

B. Cz.

SYGNALIZYCYTNIKI

Nasza reprezentacyjna ulica

... WĄŁY CHROBRZEGO, to reprezentacyjna dzielnicą nadodrzańską grodu. Tu się odbywają pochody i defilady, zabawy ludowe i imprezy. Są czes miasta jako pierwszą oglądającą liczną wyprawę, przybywającą do Szczecina.

Centralnym punktem architektury Wął Chrobrego jest gmach, w którym mieści się Muzeum Pomorza Zachodniego.

Teatr Współczesny. Zdawałoby się, że gmach ten winien być przedmiotem wyjątkowych urosportowań, jeśli chodzi o jego zewnętrzny wygląd.

A tymczasem — w kwietniu kłuch mrozi się chłosty. W kłuchach ulicznych przed frontem gmachu odpadki Chrobucki są zaniedbane. Po bokach gmachu — ta sama sytuacja. Wejście boczne do teatru — zakospirowane metrowymi budyłami. Od ulicy Jarowita — zaniedbany traw

nik i równie zaniedbany Plac Helski.

Kto jest odpowiedzialny za ten stan gmachu i trawników? Miasto, czy dyrekcja Teatru, albo Muzeum?

Dużo mówi się w Szczecinie, kwiatów, abo się o plac, ale dlaczego właśnie zaniedbują się Wął Chrobrego, gdzie nie szczę się ważne dla naszego województwa instytucje...

(1164)

ZOFIA ORDYŃSKA, art. Teatru Polskiego

TEMAT, poruszony w Pani sygnale, był już przedmiotem niejednej interwencji naszej redakcji. Poruszamy problem ten ponownie.

Naszym zdaniem — jeżeli miasto nie może zapewnić estetycznej oprawy gmachów na Wąłach Chrobrego, winny to uczynić Zarząd Portu, Prezydium Wój. Rady Narodowej, Muzeum oraz Teatr, i do budów na rok przyszły wstawić odpowiednie porządkie dla dorobku chrobrego ogrodników. W Wął Chrobrego w dalszym ciągu tolerować nie wolno.

Wyskoczyłam z tramwaju

...JESTEM stałą mieszkanką Warszawy i przejechałam służbowo do Szczecina. Jadąc „siódmką” zauważyłam, że mijam ul. Jagiellońską i nie wzięłam na uwagę, że wyskoczyłam z tramwaju — prosto w objęcia milicjanta, która na skrzyżowaniu pełniła służbę.

Wytrzymałam się, że jestem z Warszawy, ale milicjanta, legitymującego mnie, oświadczyłam, że w ta kim razie muszę zapłacić dozwolny mandat i to teraz i na miejscu. Zapłaciłam rzeczycielu 6 złotych, ale proszę mi wyjaśnić czy słusznie? (1212)

M. K. (Nazw i adres zn. red.)

TRUDNO. Płacimy mandaty gdy wyskakujemy z tramwaju w mieście, a warszawcy placą w Szczecinie mandaty za naruszenie przepisów ruchu na równi z „tubylcami”.

Wął Chrobrego, gdzie nie szczę się ważne dla naszego województwa instytucje...

(1164)

ZOFIA ORDYŃSKA, art. Teatru Polskiego

TEMAT, poruszony w Pani sygnale, był już przedmiotem niejednej interwencji naszej redakcji. Poruszamy problem ten ponownie.

Naszym zdaniem — jeżeli miasto nie może zapewnić estetycznej oprawy gmachów na Wąłach Chrobrego, winny to uczynić Zarząd Portu, Prezydium Wój. Rady Narodowej, Muzeum oraz Teatr, i do budów na rok przyszły wstawić odpowiednie porządkie dla dorobku chrobrego ogrodników. W Wął Chrobrego w dalszym ciągu tolerować nie wolno.

Wyskoczyłam z tramwaju

...JESTEM stałą mieszkanką Warszawy i przejechałam służbowo do Szczecina. Jadąc „siódmką” zauważyłam, że mijam ul. Jagiellońską i nie wzięłam na uwagę, że wyskoczyłam z tramwaju — prosto w objęcia milicjanta, która na skrzyżowaniu pełniła służbę.

Wytrzymałam się, że jestem z Warszawy, ale milicjanta, legitymującego mnie, oświadczyłam, że w ta kim razie muszę zapłacić dozwolny mandat i to teraz i na miejscu. Zapłaciłam rzeczycielu 6 złotych, ale proszę mi wyjaśnić czy słusznie? (1212)

M. K. (Nazw i adres zn. red.)

TRUDNO. Płacimy mandaty gdy wyskakujemy z tramwaju w mieście, a warszawcy placą w Szczecinie mandaty za naruszenie przepisów ruchu na równi z „tubylcami”.

Wął Chrobrego, gdzie nie szczę się ważne dla naszego województwa instytucje...

(1164)

ZOFIA ORDYŃSKA, art. Teatru Polskiego

TEMAT, poruszony w Pani sygnale, był już przedmiotem niejednej interwencji naszej redakcji. Poruszamy problem ten ponownie.

Naszym zdaniem — jeżeli miasto nie może zapewnić estetycznej oprawy gmachów na Wąłach Chrobrego, winny to uczynić Zarząd Portu, Prezydium Wój. Rady Narodowej, Muzeum oraz Teatr, i do budów na rok przyszły wstawić odpowiednie porządkie dla dorobku chrobrego ogrodników. W Wął Chrobrego w dalszym ciągu tolerować nie wolno.

Wyskoczyłam z tramwaju

...JESTEM stałą mieszkanką Warszawy i przejechałam służbowo do Szczecina. Jadąc „siódmką” zauważyłam, że mijam ul. Jagiellońską i nie wzięłam na uwagę, że wyskoczyłam z tramwaju — prosto w objęcia milicjanta, która na skrzyżowaniu pełniła służbę.



